ROK XLVIII. Nro 127.

# KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 12 Czerwca 1868. Piątek. Dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1868.

Rano ciepła st: 13, w połud: c. st: 16 Wysokość wody st: 3, c. 6 (przybywa.) | Stan barometru: na deszcz. | Wschód Słońca g. 3 m. 40 Zachód „ 8 „ „ 19 | Jutro, Śgo Antoniego z Padwy.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Wczoraj w uroczystość BOŻEGO CIAŁA, w kościele archi-katedralnym i metropolitalnym Śgo Jana, summę celebrował JKs. Prałat Zwoliński, Zarządzający Archi-Dyecezją Warszawską, w czasie której artyści i chóry instytutu muzycznego, pod przewodnictwem dyrektora Kątskiego, wykonali mszę Moniuszki, Graduale i Offertorium Brzowskiego, a na Benedictus „O Salutaris“ Gounoda. Po summie wyszła processja do czterech ołtarzów, na Krak.-Przedmieściu przybranych, przy których odśpiewane były cztery Ewangielje. Orszak processjonalny rozpoczynały cechy i bractwa z chorągwiami z światłem jarzącem, oraz duchowieństwo poprzedzające celebrującego Prałata, niosącego Przenajświętszy SAKRAMENT, przed którym dziewice w bieli przybrane sypały kwiaty. Celebransa prowadzili JJWW. Radca Tajny Senator Karnicki i Rzeczywisty Radca Stanu Małkowski, towarzyszyli mu zaś JJWW. Rzeczywiści Radcy Stanu: Korytkowski, Zaborowski i pułkownik Lachnicki. Podpory baldakinu unosili członkowie Archi-Konfraternji Literackiej. Ewangielje śpiewane były: pierwsza przed ołtarzem przy kościele Śtej Anny, przez JKs. Kanonika Sotkiewicza, druga przed ołtarzem pod statuą MATKI BOSKIEJ, przez JKsiędza Kanonika Dietricha, trzecia przed domem Koehlerów przez JKs. Kanonika Dziaszkowskiego, a czwarta przed domem Dobrycza przez JKs. Prałata Siekluckiego. Przy wszystkich czterech ołtarzach, sierotki pod opieką Warszawskiego Towarzystwa zostające, wykonały pienia na głosy. Najpiękniejsza pogoda sprzyjała tej processji kilkudziesięcio tysiącznej. Tłumy pobożnych zalegały ulicę Śto-Jańską, plac Zamkowy i Krak.-Przedmieście, aż do samego Skweru. Po południu processjonalny obchód BOŻEGO CIAŁA odbył się po placu Trzech Krzyży. Około 6ej godziny, po nieszporach, processja celebrowana przez JKs. Jagodzińskiego, Vice-Dyrektora Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych, wyszła z kościoła Śgo Aleksandra, do czterech ołtarzów ubranych: po za kościołem, przy wejściu do zakrystji, przy Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych (przy którym ci ostatni wykonali śpiew), oraz przy posessjach: hr. Pusłowskich w Alei Belwederskiej i hrabiny Zamojskiej przy ulicy Wiejskiej. I tej również processji kilkanaście tysięcy ludu towarzyszyło.—Wczoraj także o godzinie 6ej wieczorem, wyruszyła processja BOŻEGO CIAŁA z kościoła Wszyskich Świętych, na Grzybowie. Celebrował takową JKs. Michalski, wikarjusz miejscowy, poprzedzony duchowieństwem, bractwami przybyłemi tu z innych Świątyń Pańskich i cechami. Ołtarze były ubrane: przed posessją p. Adolpha, nieopodal ulicy Bagno, w kamienicy p. Albina Genelego, na placu Grzybowskim, przed domem p. Teofila Gawrońskiego, na ulicy Marjańskiej i w posessji pani Achcik, na rogu ulicy Twardej i Ciepłej.

— Jutro przypada odpust Śgo Antoniego Padewskiego, w kościołach Śgo Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej; Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej; Śej Anny, na Krakowskiem Przedmieściu; Śgo Ducha, przy rogu ulic Freta i Długiej i w Czerniakowie.

— Wczoraj, jako w dniu BOŻEGO CIAŁA, w kościele Opieki Śgo Józefa, ośm dzieweczek przystępowało po raz pierwszy do Śtej Kommunji, której udzielił im nauczyciel ich i przewodnik Jks. Kazimierz Ruszkiewicz Regens Seminarium Rzymsko-Katolickiego, przemawiając do serc młodocianych z prawdziwem namaszczeniem, przed i po dopełnieniu uroczystego obrzędu. Akt ten religijny odbył się z całą powagą i spokojem.

— *Magistrat Miasta Warszawy.*— Zawiadamia strony interessowane, którym już awizacje bezpłatne doręczone zostały, aby opłatę za utrzymanie psów w r. 1868, do Kassy poborowej pomocniczej miasta Warszawy, licząc od jednej sztuki po rs. 1 rocznie, wnieść pospieszyły w przeciągu jednego miesiąca od daty otrzymania awizacji. Uprzedza przytem, że po upływie tego terminu do opóźniających się z wniesieniem przynależnej opłaty kroki egzekucyjne zaregulowane będą — P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major Witkowski.— Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki. (D. W.)

— *Magistrat Miasta Warszawy.*— W dalszym ciągu ogłoszenia z dnia 18 (30) Kwietnia r. b., Nr 11393/96, Magistrat podaje do wiadomości osób interessowanych, że: P. Henrykowi Poller pod Nr 459, P. Janowi Majer pod Nr 2995, P. Franciszkowi Lange pod Nr 1563, P. Bonifacemu Lissowskiemu pod Nr 1259b, zamieszkałym, jako majstrom do Zgromadzenia mularzy należącym, dozwoloną została praktyka na wykonywanie robót mularskich.— P. o. Prezydenta, Jeneralnego Sztabu Jenerał-Major Witkowski. — Naczelnik Kancellarji, Zdzitowiecki. (D. W.)

— *Warszawski Ober-Policmajster.*— Celem zapobieżenia smutnym wypadkom, jakim częstokroć kąpiący się przez nieumiejętność pływania ulegają, wytknięte zostały na rzece Wiśle miejsca bezpieczne do kąpieli, a mianowicie: 1) wprost bramy Michajłowskiej cytadeli Aleksandrowskiej, i wprost koszar kawaleryjskich przy ulicy Czerniakowskiej, miejsce dla żołnierzy, oznaczone czerwonemi chorągiewkami. 2) Poniżej mostu Aleksandrowskiego od strony Pragi, miejsce dla mężczyzn, oznaczone również czerwonemi chorągiewkami.—

3) Wprost parku Aleksandrowskiego, miejsce dla kobiet, oznaczone białemi chorągiewkami.—Ostrzega się zatem wszystkich, że jedynie w miejscach wyżej oznaczonych kąpać się jest wolno.—Małoletni, oraz uczniowie szkół rządowych, tylko za okazaniem pozwolenia od swych zwierzchników lub też w towarzystwie rodziców, opiekunów i t. p., uczęszczać mogą do kąpieli.—Że zaś w latach poprzednich niektóre osoby kąpały się późno w nocy, a w takim razie w przypadku tonięcia lub słabości, trudnem jest udzielenie pomocy, przeto tylko od godziny 4 rano do 9 wieczorem, kąpać się wolno. Niestosujący się do powyższego rozporządzenia, ulegną karze policyjnej, czego dopilnowanie policja wykonawcza ma sobie zaleconem.—Warszawa, dnia 29 Maja (10 Czerwca) 1868 roku.—Orszaku JEGO CESARSKO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI Jenerał-Major *Własow*. (Gaz. Polic.)

*Nadzorca dochodu z Akcyzy 2go i 3go uczastków Guber. Warszawskiej* podaje do wiadomości, że patenta na prawo wyrabiania i sprzedaży akcyznych trunków hurtowo i cząstkowo, od 1 (13) Lipca r. b., powinny być ponowione nieodmiennie w ciągu przyszłego Czerwca miesiąca, i że ten kto nie wykupi właściwego patentu w ciągu Czerwca i z dniem 1 (13) Lipca fabryka jego, skład hurtowy, czy też miejsce cząstkowej wyprzedaży nie przestanie być czynnem, nieodzownie ulegnie odpowiedzialności, na zasadzie 19 par. Ustawy karnej, za przekroczenia względem przepisów akcyznych. Porządek podawania deklaracij taki sam, jaki egzystował dotychczas, z dodaniem, na mocy reskryptu Zarządzającego Akcyznemi dochodami Warszawskiej Gubernji z dnia 14go Kwietnia r. b. Nr. 1,549, iż osoba zgłaszająca się po kwalifikacją do patentu, obowiązana okazać książeczkę legitymacyjną, lub też pasport, i w miejscu dawniej potrzebowanego świadectwa Sądu Kryminalnego złożyć deklarację, iż pod Sądem nie jest. Godziny do przyjmowania deklaracij w Kancelarji Nadzorcy 2go uczastku przy ulicy Marszałkowskiej Nr. domu 64, od 9tej do 11tej rano i od 4tej do 6tej po południu.

— *Dyrekcja Towarzystwa Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem.* — Podaje do publicznej wiadomości, że w Niedzielę, to jest dnia 2 (14) Czerwca r. b., o godzinie 5ej z południa, obok objętych programem pięciu gonitw, z których jedna z 12stu przeszkodami, odbędą się jeszcze z dozwolenia JW. Namiestnika Królestwa, wyścigi koni włościańskich w kraju zrodzonych i wyhodowanych. Nagrody na te gonitwy przeznaczone, są następujące: Nagroda pierwsza rs. 30. Nagroda druga rs. 20. Nagroda trzecia rs. 10. Meldunki do gonitwy koni włościańskich, przyjmowane będą na miejscu w trybunie sędziów. — Za Wice-Prezesa, Członek Dyrekcji, J. U. Niemcewicz. — Sekretarz Towarzystwa, A. Mieczyński. (D. W.)

— *Komitet Warszawskiej wystawy Owczarstwa.*—Powołując się na odezwę swą z dnia 2 (14) Maja r. b., podaje do powszechnej wiadomości: że dostawianie okazów na rzeczoną wystawę, rozpocznie się z dniem 30 Maja (12 Czerwca) r. b. o godzinie 10-ej zrana i trwać będzie do d. 2 (14) Czerwca r. b. do godziny 8 zrana.—Otwarcie wystawy nastąpi w dniu 2 (14) Czerwca r. b. o godzinie 12 w południe. Wystawa trwać będzie przez dni trzy. — W ostatnim dniu jej trwania nastąpi rozdanie nagród przyznanych wystawcom — Cena biletów wejścia na wystawę o jakiej mowa, wynosi kop. 5 (groszy dziesięć) od osoby. — Prezes, **Józef Zamoyski**.—Sekretarz Komitetu, *Mieczyński Adam.*

*Kassa Oszczędności Miasta Warszawy* z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za kościołem św. Aleksandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 26 Maja (7go Czerwca) r. b. włącznie, wydała książeczek nowych 82, na które, tudzież na dawniejsze w 330 wnioskach złożono rs 6,041 kop. 90. Na żądanie zaś 85 Uczestników (prócz procentu rs. 35 kp. 70½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 3,525 kp. 10½ i umorzyła książeczek 38. Przeto uczestników 18,245 posiada kapitał rub. sr. 624,116 kop. 32. (Dz. W.)

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-lejtnant *Drelakin*, z Wilna; jenerał-majorowie: *Danensztern* i *Fanchave*, z Petersburga; ochmistrz dworu J. C. M., hr. *Strogonow*, sekretarz stanu książe *Oboleński*, z zagranicy; koniuszy dworu J. C. M., książę *Dołgorukow*, z Petersburga; dymissjonowany jenerał-major *Łamoni* z Białego stoku;—wyjechali zaś: jenerał-adjutant *Kostanda*, do Moskwy; jenerał-majorowie: *Olsufiew*, za granicę; *Aller*, do Berlina; *Burmejster-Rodyszkowski*, i tajny radca *Smirnow*, do Petersburga; rzeczywiści radcy stanu: *Babet*, do Wiednia; *Zabiełło*, do Międzyrzecza; kamerjunkier dworu J. C. M., hr. *Kassyni*, do Drezna.

— S — .....Jasna, wzniosła się od ziemi
W białej szacie
I oczyma żyjącemi
Patrzy na cię.

Zadumania, mgły jej smutnie
Czoło śćmiły.....
Ach!... to tylko twarz na płótnie...
Boże miły!...

...Oprócz więc akwarel i rysunków różnych, samych obrazów olejnych jest 117.

Starczyło to na zapełnienie dwóch salonów, a świadczy o niestrudzonej pracy ukochanego artysty, którego strata w roku bieżącym tak boleśnie kraj nasz dotknęła.

W katalogu pomieszczono jeszcze tytuły 34ch obrazów, które z rozmaitych powodów, na ogólną wystawę dzieł ś. p. Józefa Simmlera przysłane nie zostały.

Każdy ze zwiedzających wystawę, badając daty, jakiemi wszystkie obrazy są opatrzone, może śledzić postępowy rozwój tego wyjątkowego talentu; trudności, z jakiemi walczył, zapory jakie łamał, drogę, jaką przebywał.

Simmler szedł zwolna, ale pewnym krokiem.

Był on z tych, którzy przejście dla siebie silnie żłobią w skale granitowej i niestarte po sobie pozostawiają ślady.

" " "

O stanowisku Simmlera, jako artysty, o dziełach jakie po sobie zostawił, jak daleko zaszedł po za szczupłe granice krajowego uznania, zbytecznem byłoby tu dziś mówić.

Któż nie zna Barbary, któż nie zna tego pysznego i wspaniałego rzeczywiście utworu, który był i pozostanie zawsze wypieszczonym ulubieńcem publiczności naszej.

Dla nas jednak najwznioślejsze może wcielenie myśli i ducha artysty, zwarło się w obrazku, stosunkowo drobnych rozmiarów, ale potężnym pojęciem i wykonaniem, przedstawiającym Annę Jagiellonkę w więzieniu.

Myśl tam rozsadza szczupłe ramy, a z każdej postaci, z wyrazu twarzy każdej, bije prawda dobrze pojętej chwili dziejowej, która odzwierciedliła się w duszy natchnionego artysty.

W układzie samym dziwna harmonja. Ani nadto, ani zamało. Nie obetniesz tam niczego bez szkody, a żaden dodatek nie przysporzyłby wartości temu pełnemu w sobie obrazowi. Każda postać ożywiona i wykąpana w prawdzie. Gdyby jeden tylko ten obrazek pozostał po Simmlerze, świadczyłby już za jego wysoką zasługą, a świadczyłby silniej, aniżeli wiele wielkich płócien, cięższym może zapełnionych trudem.

" " "

Największy zasób, a może jedną z najpiękniejszych ozdób wystawy, stanowią portrety.

Wchodzimy tam jak do koła znajomych, z których jedni przypominają nam obecne życie, drudzy wspomnienia chwil ubiegłych, a przysypanych garstką piasku, co się obiła o trumnę spuszczoną do grobu.

Ale tak przeszłość, jak teraźniejszość, żyje tam rzeczywistem życiem, które dobrze pojęta sztuka wywołała.

W portretach najlepiej się wykazuje ów zadziwiający postęp, owa praca artysty kształcącego w jednej mierze duch i przełamującego techniczne trudności.

Lata 1863 i 1864, odznaczają się kilku arcydziełami portretowemi, które na najznakomitszej nawet wystawie europejskiej, świetne zajęłyby stanowisko.

Szczególniej portrety pani z R* W* i pułkownika F* odznaczają się niezwykłą starannością, są one wykonane nietylko z prawdą, z sumiennością, z wysoko rozwiniętą umiejętnością techniczną, ale z zamiłowaniem, artysta malując każden z tych obrazów ukochał go widocznie.

Wszystko tam mówi, żyje, każda z tych postaci opromieniła się myślą, wzorującą się w wyrazie oczu, w uśmiechu, w zamyśleniu, w ogólnym układzie rysów.

Siądź więc i zadawaj pytania, te płótna ci odpowiedzą.

Bo to nie martwe pociągi pędzla, ale odżywienie ducha ludzkiego, pod potężnem tchnieniem talentu.

" " "

Na samym wstępie, oko zwiedzającego wystawę spotyka najgłębszy pomysłem, choć najprostszy wykonaniem, niedokończony obraz CHRYSTUSA na krzyżu.

Była to ukochana praca ostatnich dni artysty.

Kiedy zamierająca dłoń, niezdolna już była utrzymać pędzel, myśl marzyła jeszcze o tym świętym utworze, i słowa bezładne pamięć o nim bliskim przekazywały.

Kto twarz Zbawiciela tak pojąć potrafił, ten już sięgał do najgłębszych tajników sztuki.

Ale na drodze najszlachetniejszych dążeń ludzkich czuwa śmierć..... w której jedyną pociechą i nadzieją jest Bóg na krzyżu za nas umęczony.....

---

— Onegdaj odbyły się drugie konne wyścigi tegoroczne na polu Mokotowskiem. Tym razem mniej było na wyścigach publiczności, niźli w niedzielę zeszłą. Rozpoczął wyścig 6ty z kolei czyli; pierwszy onegdajszy z nagrodą od Towarzystwa rs. 500. (Produce dla koni urodzonych w r. 1865; wiorst dwie. Stawka rs. 30 przedadku wniesiono przy mianowaniu po rubli srebrem 15. Zamknięte w roku 1864), stanęła tylko do gonitwy: Lithuanie klacz gniada hr. Augusta Potockiego, (pochodzenia Benitia Boy, Agnes Sorel wiek 3 lata, waga pud. 3, funt. 15; jeździec Newmann); objechawszy więc przestrzeni w 3ch minutach i 49 sekundach, nagrodę otrzymała. Siódma z kolei w r. b. gonitwa na torze warszawskim była o nagrodę Zarządu głównego Stad Cesarstwa rs. 500 wynosząca, (dla ogierów nie młodszych nad lat 4 i klaczy 4, i 5cio letnich, urodzonych w Rosji i Królestwie Polskiem; wiorst 4ry. Stawka rs. 100. Drugiemu koniowi z nagrody i stawki rs. 250). Do gonitwy tej stanęły Bucanier ogier kasztanowaty p. Mokronowskiego (pochodzenie Walmer i Śmiała), lat 4, waga pud. 3, funt. 16, jeździec Bray; Rzepicha klacz gniada p. Offenberga (poch. A. Joke, Ryczka), lat 5 waga pud. 3, funt. 11, jeździec Chilcott; Jovial Boy, ogier gniady p. Rittera (pocho. Journal, Dosada), wiek płn:, waga pud. 3, funt. 30, jeździec Newmann. Zapisana zaś do wyścigu klacz gniada Durance p. Antoniego Hessego cofniętą została. Wyścig trwał minut 5 i 24 sekund. Pierwszy przybył do mety Bucanier (p. Mokronowskiego), za nim Jovial Boy (p. Rittera), na jakie $1/2$ konia wysunąwszy się; Rzepicha zaś przy drugim obiegu mety wywróconą została. Ósmy wyścig był ⌀ nagrodę Zarządu głównego stad Cesarstwa rs. 400 (dla ogierów niemłodszych nad lat 4 i klaczy 4 i 5cio letnich urodzonych w Królestwie Polskiem, wiorst 3, waga pud. 3 funt. 16, 3 pud. 24 funt., i 3 p. 30 funt. Stawka rs. 50. Drugiemu koniowi z nagrody i stawki rs. 150. Do gonitwy stanął tylko ogier gniady Foscari p. Rzewuskiego, lat 4, waga pud. 3, funt. 16, jeździec Schultz. Foscari przeto objechawszy szranki w przeszło pięciu minutach otrzymał nagrodę. Dziewiątą nagrodą były rs. 400 od Towarzystwa, dla 3ch letnich i starszych koni, urodzonych w Rossji i Królestwie Polskiem; wiorst 2, stawka rs. 50. Zwycięzca powinien być sprzedany za rs. 600; jeżeliby był sprzedany za rs. 500, to niesie 4 funt. jeżeli za 400 rs. to 8 funt. za 300 rs. funt. 12, za 200 rs., 16 funt., za 100 rs. 20 funt., mniej od ustanowionej wagi. Przewyżka ze sprzedaży wpływa do kassy Towarzystwa). Do gonitwy tej stanęły: Durance klacz gniada p. Antoniego Hessego (poch. Percy, Bystrzyca), lat 5, waga p. 3, f. 35, jeździec Schultz; Anacard ogier gniady Aug. hr. Potockiego (poch. Andower, Weis), lat 4, waga p. 3 f. 18, jeździec Newmaun; i Ruffia klacz gniada pana Rajewskiego (poch. Rifleman, Żestka), lat 3, waga p. 2, 31 funtów, jeździec Paweł. Wyścig ten dopełnionym został w 2 minutach 29 sekundach. Pierwsza przybyła do mety Durance pana Hessego, pozostawiwszy Anacarda na długość przeszło 20 koni po za sobą. Stawki wyniosły do rs. 100. Sprzedaż wygrywającego za rs. 600, dla braku konkurentów nie doszła do skutku. Ostatnią onegdaj a 10-tą z kolei nagrodą był puhar srebrny dla 4ro-letnich i starszych koni, urodzonych w Rossji i Królestwie Polskiem; wiorst 2. Panowie jadą (waga 4 pudy 10 funtów, 4 pudy 20 f. i 4 pudy 25 funtów. Stawka rs. 50. Drugiemu koniowi z nagrody i stawki rub. sr. 100. Zapisano na ten wyścig Odettę, klacz kasztanowatą pana Rzewuskiego (poch. Percy i Margaritte), lat 6, waga pudów 4 funtów 20; dosiadł takową pan Ostrowski; ogiera gniadego Glaubicz pana Aleksandra Wotowskiego (poch. Lucyfer i Prime Rose), wiek pełn. waga p. 4 f. 25 jeżdżona przez właściciela. Nadto przyłączony został do wyścigu Karabach ogier kasztanowaty p. Zankisowa, (poch. Karabach i klacz niewiadoma), wiek lat 7; właściciel sam jechał. Najpierwsza do mety przybyła Odetta (p. Rzewuskiego), w m. 2 38 sekund, po niej na długość 20tu koni przybył Glaubicz, (p. Wotowskiego), a za nim dopiero także na 20 koni Karabach. Na tem ukończyły się onegdajsze wyścigi, które zaszczycić raczył obecnością swą JW. Feldmarszałek Hrabia Berg Namiestnik Królestwa. W przyszłą Niedzielę jak się dowiadujemy, będą trzecie wyścigi tegoroczne, na których urządzoną zostanie gonitwa Steeple chasse i odbędą się wyścigi koni włościańskich.

---

— Jutro, jako w rocznicę imienin, odprawioną będzie w kościele parafjalnym Śgo Krzyża, o godzinie 7ej rano, nabożeństwo za duszę ś. p. Antoniny z Straupeżnitzkich *Olsztyńskiej* i jej męża Józefa *Olsztyńskiego*,

oraz za duszę ś. p. Władysławy i Ignacego małżonków *Karpowiczów*, zmarłych w r. z. —3639—(8396)

—Jutro o godz: 8 rano, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele Śgo Jacka, przy ulicy Freta, za duszę ś. p. Antoniego *Guzalskiego*, obywatela m. Przyrowa, na które synowie zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —3619—(8488)

— W d. 15 b. m. t. j. w Poniedziałek, o godz: 10ej z rana, w kościele powązkowskim, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława *Lilpop*, poczem nastąpi przeniesienie zwłok i poświęcenie pomnika, na któryo to brządek, w smutku pozostała żona wraz z dziećmi, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. (1—2) —3625—(8293)

— W dniu wczorajszzm, o godz. 3ej po południu, zeszła w tego świata, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, ś. p. Joanna z Rychterów *Regulska*, wdowa po b. majorze b. Wojsk Polskich, przeżywszy lat 64. Nabożeństwo żałobne za jej duszę odprawione zostanie w Sobotę, t. j. d. 13 b. m. w kościele dolnym Ś-go Krzyża, o godz. 11-ej z rana; zaś exportacja zwłok nastąpi o godz. 6-ej po południu, z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, na które to nabożeństwo oraz eksportację, w głębokim smutku pozostałe dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —3,636—(8,495)

— Wczoraj, po długiej i ciężkiej słabości, rozstała się z tym światem, Karolina z Laskowskich *Komosińska*, w wieku lat 21, żona urzędnika. W głębokim pogrążone żalu, mąż, córka i rodzina zmarłej, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok odbyć się mającą, jutro o godz: 6ej po południu, z kościoła powązkowskiego, na cmentarz przy tymże kościele znajdujący się. —3631— (8503)

---

— Od onegdaj już niejaki ruch wskazuje bliskość rozpocząć się mającego w tych dniach Sto-Jańskiego jarmarku. Na wadze bankowej przeważono około 3,000 pudów wełny, w 239 wańtuchach dostawionej. Od dziś i wagi miejskie są czynne i dostawiono również kilka partji tryków, jako to: p. Kunde z Berlina sztuk 128, hr. Platera Zyberga z Pass, sztuk 33, p. Skrutkowskiego z Wolki Gawarłowej, Pothsa z Bożej woli, Leszczyńskiego i innych, także każda partja z trzydziestu kilku sztuk złożona.

— Na jednej lipie przy altanie z wodą sodową w ogrodzie Saskim będącej, pomiędzy gałęziami lipiny, wyrosła z pośrodka korony pnia niewielka gałęź akacji, i obok lipowych przedstawia na jednem drzewie, rozwinięte liście akacji. Nasienie znać, zaniesione wiatrem z drzewa akacjowego, padłszy w ziemiaste części na lipę, zasiało się tam i zapuściło korzenie.

— Pogoda w dniu wczorajszym najpiękniejsza sprzyjała przechadzkom. W nowo otworzonym zakładzie „Prado“ dawniej Ohma za rogatkami Wolskiemi, danym był po południu drugi Koncert Orkiestry Artystów tutejszych w większym komplecie pod kierunkiem p. *Sonnenfelda*, którego program w onegdajszym Kurjerze zamieściliśmy. Omnibusy z placu Saskiego kursowały aż na miejsce do samego zakładu po kopiejek sr. 10 od osoby. Co do kommunikacji dla pieszych, jakkolwiek chodnik asfaltowy na ulicy Chłodnej kończy się z rogiem ulicy Żelaznej, mieszkańcy jednak Leszna i innych okolicznych ulic, mają dogodne przejście nowym trotoarem asfaltowym, dochodzącym aż pod okopy, zkąd do rogatek Wolskich, tylko paręset jest kroków.

— W drukarni p. *Ungra* drukowaną jest taryffa domów m. Warszawy w której obok dawnej numeracji, wyszczególnione są także Numera porządkowe domów, według nowej numeracji.

— W Ogrodzie Ressursy Kupieckiej ustawionych zostało 6 wazonów kamiennych, które prawdziwą dodały ozdobę ogrodowi. Cztery wazony umieszczono około fontanny, a dwa przy wejściu do ogrodu.

— Jutro, t. j. dnia 13go b. m. o godzinie 11tej, minut 38 z rana, przypada ostatnia kwadra księżyca.

— P. Mateusz *Mielczarski*, znany organmistrz tutejszy, wykończył i odstawił już nowy o 12tu głosach z pedałem, organ dla restaurującego się kościoła w Poddębicach pomiędzy Łęczycą i Uniejowem.

— W tych dniach w tutejszych zakładach naukowych, rozpoczynają się examina roczne.

— Onegdaj w „Tivoli“ grano scenę komiczną, p. t. „Wilk na pokucie,“ i „Niespodziane zaślubiny,“ były także i tańce.

— Na dwóch zdrojach wodociągowych w rynku Starego Miasta, jak ustawione już rusztowanie wskazuje, urządzone będą podobne fontanny, jaką posiada zdrój na placu Bankowym.

— W tych dniach widzieliśmy w Zakładzie fotograficznym p. Trzebieckiego na placu Bankowym, prześlicznie wykonane fotografje zmarłego Dra *Le Brun'a.*

— Wystawcy z Królestwa, którzy za swoje wyroby, zaszczyceni zostali na wystawie Paryzkiej, roku zeszłego, medalami, listami pochwalnemi i wzmiankami publicznemi, w dniu 10 b. m. t. j. w Środę, z Warszawskiego Komitetu Wystawy, odebrali takowe medale, wraz patentami, i urzędowemi do tego dowodami. A zatem, spodziewać się należy, że wkrótce wszystkie komissje ukończą pozostałe czynności, z tego wielkiego dzieła, które świat cały podziwiał.

— Koloniści Gocławka i jego okolic, (za Saską Kępą) bardzo się użalają w tym czasie na paszę trawną, na której im wiele bydła choruje i pada; przyczyną tego nieszczęścia, jak sami twierdzą, ma być zeszłoroczny wylew Wisły, której woda zostawiła po sobie zaraźliwy osad na pastwiskach.

— Dowiadujemy się że bawiący obecnie w Warszawie ulubiony powieściopisarz Jan Zacharjasiewicz, wykończył już dla tygodnika Illustrowanego nową powieść w dwóch częściach, p. t. „Mąż upatrzony“. Utwór ten, będący jedną z obszerniejszych prac powieściowych Zacharjasiewicza, illustruje obecnie utalentowany rysownik p. Antoni Zaleski, ktorego ołówek szczególnie podatny jest do scen czerpanych z życia, na pół serjo, na pół satyryczno-humorystycznych, w jakie właśnie obfituje powieść rzeczona. Podobno druk jej, wkrótce po przygotowaniu drzeworytów, rozpocznie się w Tygodniku.

— *Dzien. guber. radomski* donosi: Dnia 2 (14) Kwietnia, włościanie wsi Cecylówki, w gminie Lipa, powiecie kozienickim, Grzegorz Kochanowski i Józef Lisiewski, odkopali przypadkowo w lesie należącym do dóbr Magnuszew hr. Zamojskiego, dawne monety zawarte w niewielkim garnku glinianym, i oprócz tego cztery starożytne łyżki srebrne. Wszystkich monet okazało się 115 sztuk rozmaitej wielkości, w tej liczbie 114 srebrnych i 1 złota; ile zaś znaleziono rzeczywiście monet, niewiadomo, albowiem wyż wspomnieni włościanie zeznali, że z liczby znalezionych monet, rozdali znajomym lub zgubili kilka sztuk. Wszystkie prawie te monety odbite zostały w XVII

wieku, mianowicie za panowania w Polsce Zygmunta III, którego portret jest na nich wyobrażony; oprócz tego, jest tam kilka monet zagranicznych, z których jedna ma napis: *Phil. IIII D. G. Hisp. et Indiae Rex*, 1628; pośrodku tej monety, której wielkość przechodzi nieco rubla srebrnego, znajduje się krzyż w kształcie litery X, nad nim zaś korona. Na odwrotnej stronie monety, znajduje się napis: *Archid. Aust. Dux Burg. Brand.* Na innej monecie takiejże wielkości, znajduje się napis: *Mo. Arg. Pro. Con. Foc. Belg. Fra.*, pośrodku zaś popiersie rycerza; u dołu tego ostatniego, umieszczony jest na tarczy lew, stojący na tylnych nogach. Na odwrotnej zaś stronie, naokoło takiegoż lwa, znajduje się napis: *Confidens. Dno. non. moveter. 1649.* Pochodzenie łyżek odnieść należy także do XVII wieku; mają one kształt okrągło-owalny, z cienkiemi rączkami, przy połączeniu z których z owalem, wyobrażony jest z wierzchu rycerz uzbrojony, z przeciwnej zaś strony znajduje się na jednej łyżce herb Habdank v. Abdank, z literami P. K. u dołu, na rączce zaś napis: *Kto mię ztąd wyniesie—pewnie go dar wzniesie.* Podług Niesieckiego, w b. województwie sandomierskiem (obecnie gubernja radomska), w liczbie innych rodzin, których nazwiska zaczynają się od litery K., mieszkali Konarscy i Kolankowscy; można zatem przypuszczać, że łyżka ta należała kiedyś do jednej z tych dwóch rodzin. Na drugiej łyżce znajduje się napis: *gdzyh szobie radzy, tam spelnicz newadzy,* na odwrotnej zaś stronie nieznany herb z cyfrą W. S., na trzeciej łyżce znajduje się herb przedstawiający trzy wieże, bardzo podobny do herbu byłej kapituły warmińskiej, lub też do herbu Gissa 2-o; na czwartej łyżce herb jest całkiem zatarty, tak, iż nie można go rozpoznać; te dwie ostatnie łyżki nie mają żadnych napisów. (Dz. W.)

— Łów węgorzy ma być w tym roku bardzo pomyślny. Ceny tej ryby dotąd są dość u nas wygórowane, czemu? to tylko przypisać należy nielicznej konkurencji dostawców.

— „Warsz. Dniew.“ pisze: Dnia 11 (23) maja, w gminie Garnek, w powiecie noworadomskim, o god. $3^1/_4$ po południu, po wielkim deszczu, począł padać grad, wielkości jaja kurzego, który trwał w ciągu 45 minut. Grad ten padał nadzwyczaj gęsto i pokrył ziemię na ćwierć arszyna. W obrębie wsi Garnek, wszystkie sady, oraz zasiewy jare i częścią ozime, zostały zniszczone; grad zabił kilka sztuk owiec, które znajdowały się naówczas na pastwisku, oraz znaczną liczbę gęsi, połamał gałęzie u drzew; 115 rodzin poniosło straty na 4,000 rs. W miejscach cienistych wsi Garnek, jeszcze 19 (31) maja leżał grad na $^1/_4$ do $^1/_2$ arszyna.

— Do Dzien. gub. Kieleckiego donoszą z Cmielowa że 10 (22) maja r. b. spłonęła tam, na skutek podpalenia fabryka porcelany, wraz ze wszystkiemi wyrobami i materyałami surowemi, znaczna część których nie była ubezpieczoną. Ogół strat poniesionych na skutek tego podpalenia nie jest dotąd znany, lecz wnosząc ze stanu tej fabryki, której wyroby są powszechnie znane w kraju i zagranicą, straty muszą być bardzo znaczne.

— Znany w kołach muzykalnych jako organizator i przewodnik kwartetów wokalnych p. Karol Studziński, przygotował do druku dzieło p. t. „Zasady wyższe i niższe muzyki.“ Zadaniem tej pracy jest upowszechnienie wiadomości muzycznych od elementarnych początków, aż do interwallów, transpozycji i czytania nut głosem. Znając z wielu utworów, zdolności i naukę p. Studzińskiego, jesteśmy pewni, że ostatnie swe dzieło opracował gruntownie i przystępnie. Brak podobnej szkoły oddawna już czuć się dawał kształcącym się w muzyce, sądzimy przeto, że który z pp. nakładców nabędzie rękopism p. Studzińskiego i wydaniem onego zadość uczyni życzeniem wszystkich rzeczywistych miłośników tej wzniosłej sztuki. O pracy rzeczonej, czytamy również zaszczytne wspomnienie, w sprawozdaniu muzycznem p. A. Müncheimera, pomieszczonem w ostatnim zeszycie „Bibljoteki Warszawskiej.“

— Z powodu przebrukowywania drogi przy Saskim placu, przestrzeń od ulicy Czystej do Królewskiej, dla przejazdu od dnia 28 Maja (9 Czerwca) r. b., zamkniętą została, komunikacja zaś w czasie odbywanych robót odbywać się ma przez ulice: Czystą, Królewską i Krakowskie-Przedmieście. — Z powodu rozpoczęcia układania bruku żelaznego na ulicy Granicznej, z dnia 28 Maja (9 Czerwca) r. b., ulica ta na przestrzeni od placu za Żelazną-Bramą do Grzybowskiej ulicy na czas trwania tychże robót została zamkniętą, komunikacja zaś dla przejeżdżających, odbywać się będzie ulicami: Gnojną, Skórzaną i Grzybowską. (D. W.)

— Dostawiony z Wtorku na Środę do aresztu policyjnego, za kradzież trzech żydowskich książek, Wilhelm Ludwig, wyrobnik, nazajutrz rano o godz. $5^1/_2$ nagle zmarł; zwłoki jego zabezpieczono w grabarni do zejścia sądu, a niezależnie od tego, zarządzono przez policję dochodzenie przyczyny jego śmierci.

W nocy z dnia 27 na 28 Maja (8 na 9 Czerwca) r. b. z kancelarji zarządu akcyzy przy zarządzie finansowym w Królestwie, niewiadomy dotąd sprawca, wyłamawszy kassę żelazną, zabrał znajdujące się tam w papierach rsr. 339. Podejrzanych o tę kradzież aresztowano i ścisłe śledztwo przez policję przedsięwzięto.

Pod nr 2700 z mieszkania Fiszla Finspor, robotnika, skradziono następujące rzeczy: dwa lichtarze srebrne, dwa łańcuszki złote, dwa zegarki z których jeden złoty ankier, a drugi srebrny cylinder, sześć łyżek srebrnych, sześć takichże widelcy, parę kolczyków z brylantami, siedm sznurków pereł, cztery pary łyżeczek do kawy, broszę złotą i cygarnicę piankową; wartość wszystkich przedmiotów, poszkodowany podał na rsr. 288; śledztwo dla wykrycia winnego zarządzono.

W dniu onegdajszym czeladnik dystylatorski Juljusz Baranowski, pruski poddany, mieszkający przy ulicy Solec w domu nr 2914, pokłóciwszy się ze swoją żoną, wyszedł z mieszkania i w ogrodzie, własnością kupca Kijewskiego będącym, przez powieszenie się życie sobie odebrał; sąd właściwy o powyższym wypadku zawiadomionym został. (Gaz. Polic.)

---

— Ostatnia część górskiej kolei Szlązkiej, z Dittersbach do Altwasser, oddaną została d. 28 z. m. do publicznego użytku.

— Niedziela Zielonych Świątek była dla Ołomuńca i okolicy jego, dniem prawdziwego nieszczęścia. W dniu tym bowiem srożyła się tam burza połączona z gradem, która wielu mieszkańców owej okolicy do żebraczego doprowadziła chleba. Zaraz, po 2ej godzinie zerwała się wśród strasznego grzmotu burza i spadł grad, który właściwiej należałoby nazwać deszczem lodowym, ponieważ ziarnka gradu dochodziły do wielkości jaja kurzego, a nawet pięści. Trwał on pół go-

dziny, i potłukł w mieście do 80,000 szyb. Wieczorem jeszcze dochodziła woda w wielu pomieszkaniach do wysokości 3 do 4 cali. Szkodę przez to zrządzoną, pomijając potłuczone szyby, obliczają na 25,000 guldenów. Daleko większą jest jeszcze szkoda, zrządzona w okolicy. W okolicznych wsiach całe pola zniszczone zostały tak, że trudno rozpoznać, co na nich rosło.

— (Art. nad.) P. François, dyrektor kassyna franc. w Ciechocinku, otrzymał od zarządu miejscowego na głównym spacerze miejskim koncessję gruntu, dla wystawienia tam namiotu, w którym goście używający kąpieli ciechocińskich, znajdą spoczynek, schronienie od upału i chłodniki wszelkiego rodzaju. Taki namiot opatrzony we wszelkie potrzeby wygody, a nawet wykwintu, stanie się wielką dogodnością dla używających przechadzki. W razie deszczu, przeszło *sto osób* może tam znaleźć schronienie. Nie od rzeczy tu będzie dodać, że namiot wraz z przyborem wykonany został z wszelką starannością przez pana Stromiło, według rysunków pp. Godillot z Paryża. Wszystkie meble z Warszawy sprowadzane. Początkowym zamiarem pana François było, o ile słyszeliśmy, tak namiot, jak i meble z Paryża sprowadzić, przekonał się jednak wprędce, że warszawscy rzemieślnicy pod względem wykonania i gustu, w niczem paryzkim nie ustępują, i postanowił wykonać wszystko siłami miejscowemi, pozostawiwszy tylko pierwotne rysunki z Paryża sprowadzone. W każdym razie uważamy panu François za niemałą zasługę, iż starając się zadość uczynić słusznym wymaganiom gości kąpielowych przez urządzenie zakładu gastronomicznego we wszelkie potrzeby opatrzonego, nietylko, że zabezpieczył przybywających tam od zbyt często doświadczanego tam braku i niewygody, ale nawet obudził śpiące współzawodnictwo, co dla publiczności koniecznie na dobre wyjść musi.

P. s. Otrzymujemy wiadomości, że otwarcie i pobłogosławienie przez kapłana powyżej opisanego namiotu nastąpiło dnia 7go Czerwca (w Niedzielę). Liczne zgromadzenie tak miejscowej jak i napływowej publiczności uczestniczyło w tej uroczystości. Chwalono ogólnie tak urządzenie namiotu, jak i opatrzenie go we wszelkie możliwe dogodności. *L*..... — —3628—

— Ulubiona *Serenada Haydn'a* wykonywana z niesłychanym powodzeniem przez orkiestrę Bilsego, wyszła w układzie na fortepian nakładem księgarni i składu nut muzycznych Ferdynanda Hösick przy ulicy Senatorskiej, Nr 496, i jest do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji. Cena egzemplarza kop. 30. —3264— (1—3)

— W Sobotę d. 13 b. m., w koncercie symfonicznym, pomiędzy innemi utworami, wykonane zostaną następujące: „Echa dźwięków Ossyana", uwertura koncertowa Gadego, „Wielki taniec z pochodniami" Mayerbeera, „Pochód weselny Alzacki", z opery „Lohengrin", Wagnera, „Hebrydy" uwertura koncertowa Mendelssohna Bartoldi, „Symfonja G dur" (Nr 7) Haydn'a, uwertura z opery „Oberon" Webera, „Medytacja nad 1-em preludium Seb. Bacha" Gounoda. W razie niepogody, koncert odbędzie się w sali. —3,633—

— Jedynie wyłączną sprzedaż oryginalnego cementu, „Patent Portland Robins et Comp. Limited London" na Królestwo Polskie, powierzoną panu Stanisławowi Baumann, zasilam ciągle świeżemi transportami. Nadmieniam przytem, że cement Robinsa pojawiający się w rękach handlarzy, jest hawerowany czyli uszkodzony przez zatopienie, a który bywa nabyty przez tychże handlarzy od Towarzystw Assekuracyjnych. Publiczność przeto zawiedziona na kupnie uszkodzonego cementu Robinsa, nie może przypisywać winy fabrykatowi świeżego cementu Robinsa et Comp., ale handlarzom od których zły cement nabywa, jak o tem czytać można w ogłoszeniu pod d. 6 Marca r. b. w Nr. 53 i wielu innych Kurjera.....—B. A. *Linberg*, z Gdańska. —3494—

— W zeszłą środę, robotnik przy budowie Ratusza, spadł kanałem kominowym z wierzchu dachu, na sam dół, i uległ mocnemu potłuczeniu się, zagrażającemu jego życiu.

— Wczoraj, dorożkarz, przejechał na ulicy Dzikiej, dwuletnie dziecko, które w kilka godzin zmarło.

— Dnia dzisiejszego w dalszem ciągnieniu 5ej klassy 110 loterji, znaczniejsze wygrane padły: Rs. 30,000, na Ner 1,776, u kollektora Kamel, w Warszawie; sprzedany w kantorze kollektora Mendelsohn Jaker, w Warszawie; Rs. 8,000, na Nr 15,872, u kollektora Dawidsohn Józefa, w Warszawie; po Rs. 5000, na Nra: 2,939 i 16,790, u głównego kollektora M. Nelken, w Warszawie; Rs. 1,000, na Nr 12,287, u kollektora Czarny, w Biały; po Rs. 500, na Nra: 5,015, 11,750 i 15,502.

## Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Wiedeńska rada państwa przyjęła na posiedzeniu poniedziałkowem, ogromną większością głosów, wniosek przejścia do porządku dziennego względnie projektu do prawa, odnoszącego się do opodatkowania kapitałów. Rada państwa przyjęła ten ostatni bez żadnych sporów i uchwaliła 20% podatku od losów wygrywających na loterji państwa, a 15% na loterji prywatnej. Następnie przyjęła postanowienie mające na celu wezwać rząd o bezzwłoczne przedstawienie preliminarzy budżetowych, wykazujących środki zapełnienia deficytu z r. b., za pomocą podatków.

W tych dniach obchodzono w Bawarji 50 letni jubileusz konstytucji bawarskiej. W niewielu państwach europejskich istnieje tak dawno konstytucja.

W Izbie niższej sir John Stuart Mill, wniósł propozycję mającą na celu votum nagany dla rządu za wyprawę abissyńską, spalenie Magdali i śmierć negusa. Mówca domaga się wydelegowania komitetu, któryby rzecz tę rozpatrzył i prosi, aby rząd i naród wstrzymał się od wszelkich owacji dla powracającej zwycięzkiej armji. Rozumie się, że Izba przyjęła tę dziwaczną propozycję ze śmiechem.

Z Rzymu donoszą, że koszta urządzenia obozu do ćwiczeń wojennych na Rocca di Papa, w tem miejscu, gdzie niegdyś Hannibal obozował, obliczone na 645,000 fr.. w rzeczywistości wynoszą dwa razy więcej. Dla usunięcia najmniejszej wątpliwości co do przyczyn śmierci kardynała Andrea i w skutku złośliwych, 'a umyślnie rozpuszczonych pogłosek, dopełniono sekcji sądowej na trupie w obecności doktora, który długie lata był domowym jego lekarzem. Sekcja ta, jak potwierdzili to wszyscy obecni doktorowie, wykazała, iż kardynał umarł śmiercią naturalną, skutkiem ciężkiego uszkodzenia narzędzi oddechowych.

Mówią, że marszałek Niel w tych dniach ma ogło-

sić rapport swój o stanie arsenałów i zapasów wojennych.

Książę Napoleon, zanim pojedzie do Pesztu, uda się jeszcze do Pragi.

Prussy zamierzają rozszerzyć i wzmocnić fortyfikacje Kolonji.

Ogłoszony miesięczny wykaz finansów w Stanach Zjednoczonych, podaje cyfrę długu w dniu 1 Czerwca na 2,643,500,000 dollarów (blizko 4 miliardy rubli srebrem), a zatem więcej o 4 miljony niż w dniu 1-m Maja r. b. Gotówki było w tymże w dniu w skarbie państwa 133,500,000 dollarów, czyli mniej o $5\frac{1}{2}$ miljonów, niż przed miesiącem.

Z Haiti piszą, że dyktator Salnave, pobitym został przez powstańców dnia 16go Maja w blizkości Port au Prince, i że groził spaleniem miasta, w razie gdyby Kakosy (powstańcy), usiłowali ścigać uciekających. Oczekiwana angielska kanonierka przybyła i groziła natychmiastowem bombardowaniem. (Rzecz ta cała niejasna. Według innej depeszy, konsulowie zagraniczni mieli odmówić zadaniu Salnave'a, domagającego się, aby mu wydano zbiegów, którzy uciekli się pod opiekę konsulów, i w ich zabudowaniach szukali schronienia).

(Ind. Belge, N. Pr. Ztg, Nordd. Allg. Ztg).

## Depesze Telegraficzne.

*Wiedeń, 10 Czerwca godz. 10 m. 25 w nocy.*

*Belgrad 10.*—Dzisiaj o 5ej godzinie z południa, panujący książę Michał, używając przechadzki po parku Topszyckim, został przez trzech ludzi napadnięty i zamordowany wystrzałem z rewolweru. Popłoch ogromny.

*Wiedeń, 11 Czewca, godz. 11 m. 35 w nocy.*

*Paryż.*—W „Monitorze" znajduje się oświadczenie cesarza francuzów, iż zgadza się na wniosek Cesarza Wszechrossji, w przedmiocie wyprowadzenia z użycia pocisków pękających.

*Belgrad 11.*—Morderca księcia panującego, nazywa się Radovanovic. Spólnikami byli jego dwaj synowie. Schwytano ojca i jednego z synów; dotychczasowe śledztwo wykazało, że to był czyn osobistej zemsty, a nie polityczne morderstwo. Dla zarządu krajem, ustanowiono legalne namiestnictwo, składające się z Prezesa senatu Marinovic'a i ministra sprawiedliwości Leschianina. Prezes sądu kassacyjnego Petrovic, wydał odezwę zwołującą skupczynę, czyli Rady reprezentantów narodu do 'orzeezenia, kto ma wstąpić na tron. Stan wojenny ogłoszono, a wojska postawiono na wojennej stopie.

## HUMORYSTYKA.

— Dr. F. z Montpellier miał zwyczaj, ilekroć przybywał do jakiego miasteczka, gdzie był nieznanym, ogłaszać przy odgłosie bębna, iż zgubił psa i że znalazca otrzyma 1,000 fr. nagrody. Obwołujący podawał najdokładniej wszystkie cechy po jakich psa poznać można było, a następnie dawał adres doktora, dokąd go odprowadzić należy, przyczem wyliczał wszystkie jego akademickie tytuły. Całe miasteczko przez parę dni o niczem innem nie mówiło, tylko o zgubionym, a więc bogatym, bogatym, a więc sławnym doktorze, i chociaż pies się nigdy nie znalazł, (bo go nie było na świecie:) za to znalazło się zawsze mnóstwo pacjentów.

— Holender pewien przejeżdżając przez most, rzekł do swego woźnicy:

— Janie! czy lubisz jajecznicę?

— Lubię, Mynheer!

Na tem skończyła się rozmowa. W rok blisko potem jechał ten sam jegomość przez most, o którym mowa, i nagle spytał woźnicę:

— Ale jak przyrządzoną?

— Na maśle, proszę pana; słoniny znieść nie mogę?... Flegma do zazdrości.

*Nauczyciel.*—Dla czego Adam ugryzł jabłko?
*Uczeń.*—Bo nie miał noża.

## WIELKI TEATR.

Dziś w Piątek dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1868 r.
SIEDMNASTA REPREZENTACJA
**ARTYSTÓW FRANCUZKICH**
pod dyrekcją Pana Luguet.

# ŚWIĘTOSZEK
**(TARTUFFE).**

Zacznie się o godzinie 8-ej

Jutro w Teatrze Wielkim: Przedstawienie artystów francuzkich na dochód Pana Luguet: **Le demi monde** (sztuka ta przedstawioną była 300 razy w paryzkim teatrze Gymnase)

**MUZEUM SZTUK PIĘKNYCH**, w Pałacu Kazimierowskim, w pawilonie na lewo, we Czwartki i Niedziele bezpłatnie, od godz: 10ej rano do 2ej po południu.

**Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych**, codziennie w Hotelu Europejskim.

**CZYTELNIA BEZPŁATNA** w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków, Niedziel i Świąt, codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

— **Dolina Szwajcarska**. Dziś i codziennie **KONCERT** Królewsko Pruskiego Dyrektora muzyki z własną, z 60 osób składającą się orkiestrą, z Berlina. — Początek o godzinie 6, wejście 20 kop. (We Środę i Sobotę na **SYMFONIE** wejście 30 kop. —3366—(8032)

— **PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE**, z muzyką i śpiewami **DZIŚ**, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379.
(9—25) (3301—5011)

— **Kasyno francuzkie** (Cassino français) przy ulicy Śto-Krzyzkiej, Nr 1346 lit. D, codzień wieczorem o godz. 7½.—Krzesła numerowane po 35 kop, nienumerowane po kop. 20, wejście do ogrodu kop. 10. —3437—(8022)

Dziś i codziennie wieczorem, w **Ogrodzie ELDORADO**, przy ulicy Długiej pod Nr 586B, **Przedstawienie Francuzkich Komicznych Śpiewaków**. Początek Orkiestry o godzinie 7ej, a Przedstawienia o godzinie 8ej. W razie niepogody, Przedstawienie odbędzie się w sali. (3—30) —3544—(8267)

## W ORFEUM,

przy ulicy Miodowej, w domu Lessera, **Dziś i Codziennie** grywać będzie p. Zülecke, znany Koncertmistrz z doborowym i znanym fortepianistą, dla uprzyjemnienia chwil zgromadzającej się publiczności.
(3—3) —3475—(8202)

## Śledzie Pocztowe,



**Porter** i **Piwo** Angielskie (słodkie i gorzkie, wszelkie gatunki **Win**, **Delikatesów** i **Towary Kolonialne**, poleca Handel **F. Springera**, przy ulicy Śto-Krzyzkiej i róg Szkolnej Nr 1328.
(3—30) —3532—(8234)

**Ceny Targowe Warszawskie**.—Dnia 10 Czerwca płacono: Za korzec pszenicy od rs: 8 k: 62 do rs. 9 kop. 30; żyta od rs: 5 k: 50 do rs: 6 k: 15; owsa od rs: 3 kop. 15 do rs: 3 k: 45; gryki od rs: 4 kop: — do rs: 4 k: 20. kartofli od rs: — kop: — do rs: 2 kop: 25.

**Okowity** płacono dnia 10go Czerwca za wiadro od rs. 3 k. 91 do rs. 3 k: 96 za garniec od rs: 1 k: 27, do rs: 1 k. 29.

## TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w Piątek dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1868 r.
**KOMEDJA**
w 4-ch aktach, oryginalnie napisana przez Józefa Korzeniowskiego:

# ŻYDZI.

| | |
|---|---|
| Hrabia Ponicki — — | Pan Grzywiński |
| Hrabina jego żona — — | Pani Niewiarowska |
| Księżniczka Zofja, siostrzenica w opiece Hrabiego — — | Panna Łapińska |
| Pani Szenionowa — — | Pani Palińska |
| Pazurkiewicz Komisarz Hrabiego | Pan Chomiński |
| Staroświęcki Komornik graniczny | Pan Rychter |
| Barbara jego żona — — | Panna Bondasiewicz |
| Antoni ich syn — — | Pan Piasecki |
| Prezes Zadzirnowski— — | Pan Ostrowski |
| Rubelkowski jego kasier — | Pan Mroziński |
| Bartoszewski — — | Pan Szober |
| Baron Iksiewicz — — | Pan Stolpe |
| Aron Lewe starozakonny — | Pan Żółkowski |
| Szmul jego Buchalter — | Pan Damse |
| Monsieur Hersz — — | Pan Dąbrowski |
| Kamerdyner } Hrabiego — | Pan Jejde |
| Lokaj } Hrabiego — | Pan Adler |
| Służący Pani Szenionowej — | Pan Dobrowolski |

Goście Hrabiego—Lokaje Prezesa—Żydzi.

Zacznie się o godzinie 8-ej

W przyszłą Niedzielę, jeżeli pogoda posłuży, danem będzie przedstawienie w Teatrze na wyspie w Łazienkach.

CENA MIEJSC:

| | |
|---|---|
| Bilet do krzeseł w pierwszych 4-ch rzędach | rs. 1 kop. 50. |
| „ „ w następnych . | rs. 1 kop. — |
| „ na balkon numerowany . | kop. 60. |
| „ na Galerję . . . | kop. 45. |
| „ na Paradyz . . . | kop. 20. |

Do biletów numerowanych, dopłaca się po kop. 5, na Zakłady Dobroczynne.

**KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.**
Dnia 12 Czerwca 1868 r.

| Monety i Papiery. | Żądano | | Płacono | |
|---|---|---|---|---|
| | Ruble i kop: sr. | | | |
| Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 95 | | | | |
| Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42½ | | | | |
| Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:) | 77 | 75 | 76 | 75 |
| Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100. | 82 | 83 | 82 | 50 |
| Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100 | 75 | 83 | 75 | 50 |
| Listy likwidacyjne za rub: sr: 100 | 65 | 50 | 65 | 17 |
| Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864 | 132 | 50 | — | — |
| „ „ „ z r: 1866 | 130 | — | — | — |
| Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860 | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę | — | — | 66 | — |
| Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej, | 60 | — | 59 | 25 |
| Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn: | — | — | — | — |
| Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres: | — | — | 88 | 50 |
| Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej | — | — | 88 | 50 |
| Akcje Fabryczno Łodzkie . . . . . | — | — | — | — |

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: 18 8/9
Od Likwidacyjnych kop: 13⅔.
*Berlin.* Weksel 100 tal: 2 m. 120 %—119 5/6
*Londyn* 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 39.
*Paryż* Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 88 k. 20
*Wiedeń* Weksel 2 m. za 150 w. a. rs: 104 5/6

Do dzisiejszego numeru „Kurjera Warszawskiego" dołącza się Tabelka wygranych 5 klassy 110 Loterji Klassycznej z dnia onegdajszego.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,— Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

**DODATEK.**